

● Poseł Jacek Kuroń w Międzyrzecu ● Studniówkowe "szaleństwo" ● Dalszy ciąg wspomnień ● Wiadomości z gmin ● Refleksje nauczycielki ● Galeria Es zaprasza

Numer ISSN 1233-8702

ROK II NR 3(39) 15.II.1995 cena 60 gr / 6.000 zł

MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY

DRELÓW



KĄKOLEWNICA



MIĘDZYRZEC PODLASKI

Powiaty w Republice Federalnej Niemiec

Na mocy prawa konstytucyjnego struktura ustrojowa Niemiec obejmuje cztery szczeble: Federację, Kraje związkowe, powiaty i gminy. Powiaty są samorządowymi jednostkami terytorialnymi. Ich obszar stanowi jednocześnie okręg terenowego organu państwowej administracji stopnia podstawowego.

Liczba i wielkość powiatów

Po dokonanej w latach siedemdziesiątych szeroko zakrojonej reformie terytorialnej i funkcjonalnej istnieje obecnie na terenie dawnej Republiki Federalnej Niemiec 395 powiatów. Przeciętna liczba mieszkańców każdego z nich wynosi około 170.000. Przeciętna powierzchnia - blisko 1000 km². Spośród 8501 gmin na terenie dawnej Republiki Federalnej Niemiec 87 ma status miasta wydzielonego. Do tego dochodzą jeszcze trzy miasta-państwa: Berlin, Hamburg i Brema. Ujmując sprawę z grubsza można stwierdzić, że miasta liczące powyżej 100.000 mieszkańców są wydzielone z powiatu, natomiast miasta poniżej 100 tys. wchodzi w jego skład. Ta reguła obowiązuje bez wyjątku w Nadrenii Północnej-Westfalii, Hesji i Szlezwiku-Holsztynie. Zasadniczo odnosi się ona również do Badenii-Wirtembergii, Saary i Dolnej Saksonii. Inaczej sprawa przedstawia się jedynie w Bawarii i w dawnym bawarskim Palatynacie. W tych krajach zgodnie z bawarską tradycją, liczne miasteczka poniżej 50 tys. mieszkańców, zachowały status miasta wydzielonego.

Dokończenie na str. 4



Z przyjacielską rewizytą

W ostatnią niedzielę stycznia br. 29 członków chóru "Wiarus" z Międzyrzecza Podlaskiego wystąpiło gościnnie w Brześciu (Białoruś) na zaproszenie tamtejszego chóru działającego przy miejscowym Domu Kultury.

Był to już trzeci z kolei występ naszych chórzystów w tym mieście nad Bugiem. Zespół z Brześcia gościł również w Międzyrzecu Podlaskim.

Jak informuje nas kierownik i dyrygent "Wiarusa" Janusz Sawczuk kolejny ich przyjazd spodziewany jest w maju.

Wracając jednak do naszego pobytu w Brześciu należy stwierdzić, że zostaliśmy tu przyjęci - jak zwykle zresztą - bardzo serdecznie. Owocują już wcześniej nawiązane przyjaźnie. Występowaliśmy przy szczelnie wypełnionej sali prezentując dość szeroki repertuar koled.

Drugi występ odbył się w Kościele polskim (katedra), gdzie spotkaliśmy wielu rodaków mieszkających w Brześciu. Wszyscy byli bardzo wzruszeni nastrojem, jaki wytworzył się w trakcie koncertu.

kr.

Dziewczyny na start!

Miss Polonia '95

W kwietniu br. odbędą się w Białej Podlaskiej wybory Miss Regionu Białkopodlaskiego będące eliminacjami Konkursu Miss Polonia '95.

Organizatorem imprezy jest Podlaska Oficyna Wydawnicza Rapid - Press jednocześnie wydawca popularnego w województwie tygodnika "Słowo Podlasia". Prowadzone są rozmowy ze sponsorami turnieju m.in. Fiatem Auto Poland. Jeżeli się powiodą, Miss naszego regionu odjedzie Fiatem Cinquecento. Współorganizatorem imprezy jest Miejski Dom Kultury w Białej Podlaskiej.

Szczegółowe informacje dotyczące turnieju można uzyskać w placówkach Kultury w Między-

rzecu Podl., Losicach, Radzynie Podlaskim i Parczewie.

Liczymy na udział w konkursie pięknych dziewcząt z naszego miasta, których w Międzyrzecu nie brakuje. Na usta ciśnie się powiedzenie "do odważnych świat należy".

Kandydatki z naszego miasta i regionu mogą uzyskać informacje, otrzymać regulaminy i kartę uczestnictwa w redakcji "Głosu Międzyrzeckiego" tel. 713-833.

Zapraszamy!

Z prac Zarządu Miasta

10 lutego br. na kolejnym posiedzeniu Zarządu Miasta poruszono - jak zwykle - wiele istotnych problemów dotyczących Międzyrzecza i jego mieszkańców. Burmistrz Miasta mgr Stanisław Jarosz przytaczając pismo wojewody poinformował członków Zarządu, że miasto nie otrzymało do tej pory pieniędzy na finansowanie dodatków mieszkaniowych. Wnioski i decyzje "leżą", a pieniędzy jak nie ma, tak nie ma. Planowano na ten cel kwotę 200 mln starych złotych (styczeń). Nie ma też pieniędzy na wypłatę trzynastki dla nauczycieli.

Zakład Energetyczny w Lublinie zwrócił się do Zarządu Miasta z wnioskiem o przekazanie mu wszystkich gruntów znajdujących się pod stacjami trafo, aby uregulować ich stan prawny. Zarząd Miasta wyraził zgodę na powyższą propozycję ustalając wysokość pierwszej opłaty na 20 proc. ceny gruntu pod warunkiem, że ZE zadeklaruje się przyjąć na swój stan sieć energetyczną przy ulicy Zarówie i w Osiedlu Domków Jednorodzinnych przy ulicy Brzeskiej. Przygotowany projekt podziału działek musi być wcześniej uzgodniony z Zarządem, który już od trzech lat stara się o przekazanie ZE sieci elektrycznej na tych osiedlach.

Zwróciło się kilku użytkowników działek o przedłużenie z nimi umów dzierżawy. Zarząd zastanawia się nad możliwością sprzedaży części tych

działek (są one własnością miasta), jeśli plan ogólny zagospodarowania miasta na to pozwala.

Prawie wszystkie organizacje społeczne i stowarzyszenia użyteczności społecznej działające w mieście zwróciły się do Zarządu o zwolnienie z opłat czynszu (dotąd wynosił on 1 zł od metra). Po dyskusji postanowiono - jak w poprzednim roku - zwolnić te organizacje z opłat, biorąc pod uwagę ich niewielkie możliwości finansowe i jednocześnie niezbędność i potrzebę humanitarną ich działalności.

Na kolejną Sesję przygotowuje się już po raz trzeci z kolei regulamin ochrony środowiska. Dwukrotnie ten regulamin "odkładano", ponieważ w tym czasie Sejm RP pracował nad Ustawą o Ochronie Środowiska i mogły zajść pewne zmiany. Drugim powodem "wstrzymania" regulaminu były pewne wątpliwości dotyczące PUK - który w naszych warunkach stałby się monopolistą. Dlatego też trzeba było zasięgnąć w tej sprawie opinii fachowców z Biznes-Ekspert.

Było kilka wystąpień w sprawie oświetlenia przy ulicy Plażowej. Chodzi o zamontowanie dodatkowych lamp. Zarząd wyraził zgodę określając koszt ich założenia i uruchomienia na kwotę około 1000 nowych złotych.

R.K.

Jacek Kuroń w Międzyrzeczu

14 lutego r. (wtorek) odbyło się spotkanie społeczeństwa miasta z posłem Unii Wolności p. Jackiem Kurońem.

O szczegółach poinformujemy naszych Czytelników w kolejnym numerze "Głosu".

Uwaga !!

Informujemy zainteresowanych, że czynne jest w Międzyrzeczu biuro posła PSL Jerzego Franciszka Stefaniuka. W każdy czwartek w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ dyżuruje jego pracownik.

Natomiast sam poseł przyjmować będzie w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca w godz. od 9⁰⁰ do 12⁰⁰. Biuro mieści się w budynku Gminy Międzyrzec Podl., przy ulicy Warszawskiej 20.

(r)



Dnia 26 stycznia nieznani sprawcy dokonali włamania do piwnicy Mieczysława A. skąd skradli rower wartości 300 zł.

Dnia 26 stycznia w godzinach wieczornych Pogotowie Ratunkowe powiadomiło o znalezieniu rannego mężczyzny na drodze E-30 w Krzewicy. Ustalono, że jest to Jan J. i został potrącony przez jadący samochód.

W nocy z 26 na 27 stycznia nieznani sprawcy włamali się do kurnika Zbigniewa G. skąd skradli siedemnaście kur.

W nocy z 3 na 4 lutego dokonano włamania do piwnicy Władysława K. skąd skradziono rower wartości 240 zł.

W nocy z 4 na 5 lutego nieznani sprawcy dokonali włamania do samochodu Tadeusza G. Skradli radio-odtwarzacz wartości 240 zł.

Dnia 5 lutego dyżurny Komisariatu został powiadomiony o włamaniu do sklepu spożywczego przy ul. Rymarskiej w Międzyrzeczu Podl. Natychmiast podjęto czynności operacyjno - dochodzeniowe, które doprowadziły do ujęcia sprawcy. Okazał się nim J.G. (Wartość strat ok. 100 zł).

W nocy z 5 na 6 lutego dokonano włamania do samochodu Mirosława P. Do środka sprawcy dostali się przez wybite szyby. Straty wynoszą ok. 350 zł.

Dnia 6 lutego mieszkańcy bloku przy ul. Warszawskiej zawiadomili komisariat o kradzieży wzmacniacza do odbioru telewizji kablowej. Wartość strat ok. 200 zł.

W nocy z 6 na 7 lutego nieznani sprawcy dokonali włamania do wypożyczalni kaset video Grzegorza J. skąd skradli mienie wartości 900 zł.

Apelujemy o większą aktywność społeczeństwa odnośnie nasilającej się kradzieży samochodów.

A.

Burmistrz Miasta Międzyrzecza Podlaskiego

informuje o możliwości lokalizacji na okres czasowy kiosku "RUCH" przy ul. Żelaznej w Międzyrzeczu Podlaskim. Zainteresowani mogą składać wnioski o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Z-ca Burmistrza
Stanisław Zaniewicz

Ogłoszenie

Zarząd Miasta Międzyrzecza Podlaskiego informuje, iż w dniach od 15.02.1995r - 30.03.1995 na terenie miasta Międzyrzecza Podlaskiego prowadzona będzie akcja wyłapywania bezpańskich psów.

Wzywa się wszystkich właścicieli psów do utrzymania w tych dniach swoich psów w zamknięciu. W przypadku stwierdzenia zaginięcia psa informację można uzyskać pod nr tel. 44-29-59 Biała Podlaska ul. Górna 3.

Zarząd Miasta
Międzyrzecza Podlaskiego

Pracownia fotograficzna



Grażyna Maliszewska
Plac Bohaterów Miasta

2 minuty - natychmiastowe zdjęcia do dowodów, paszportów, legitymacji (kolorowe i czarno-białe)
Komputerowe wywoływanie i obróbka kolorowych negatywów.
Śluby, chrzty, komunie.
Fotografie nagrobkowe na porcelanie.

Głos MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY
DREŹŃ • KAKOLEWNICA • MIĘDZYRZEC PODLASKI

Laureat Konkursu
"Prasa lokalna -
Demokracja lokalna - Samorząd"

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie
własnościowe 3-pokojowe.
tel. 71-30-16

Usługi Energetyczne, Instalacji Elektrycznych Pomiary ochronne - udzielam gwarancji

Franciszek Brodawka
Międzyrzec Podl., ul. Przechodnia 16
tel. 71-47-81

REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Kornacki, Leszek Korpysz, Anita Kubiszyn, Janina Lech, Marek Maleszyk, Andrzej Marciniuk (redaktor naczelny), Robert Matejuk
Tel. redakcji: 713-833

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Sławomir Karczewski, Beata Kubiszyn-Puka, Norbert Kubiszyn, Iwona Kurenda, Anna Majewska, Ryszard Maksjan, Grzegorz Miller, Agata Sawczuk, Henryk Sawczuk, Janusz Sawczuk, Ryszard Turyk.

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI, NA ZLECENIE URZĘDU MIASTA W MIĘDZYRZECU PODL.

Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37 Cena ogłoszeń: 40 gr za 1 słowo, 50 gr za 1 cm kw.

SKŁAD KOMPUTEROWY: Pro Media, Międzyrzec Podl., ul. Klonowa 6, tel. 714-637.

DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

NR INDEKSU 321710

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

Ponad 137 miliardów złotych z programu "Agrolinia" przeznaczył wstępnie na kredytową sprzedaż ciągników Fundusz Współpracy. U dostawców wskazanych przez Fundusz Współpracy można w kredycie zakupić ciągnik wyłącznie polskiej produkcji oraz innych krajów objętych programem PHARE lub należących do Unii Europejskiej. Kredytobiorca ma prawo zakupu 1 ciągnika na gospodarstwo wg uproszczonej procedury, w której jednym z zabezpieczeń kredytu jest sam ciągnik.

Zakup większej liczby traktorów podlega normalnej procedurze kredytowania z "Agrolinii". Maksymalna kwota kredytu wynosi 400 mln zł. Przekroczyć 70% ceny ciągnika. Stopa oprocentowania, obowiązuje przez

cały okres kredytowania, wynosi 0,6 - stopy kredytu refinansowego NBP + 5% marży banku.

Aktualnie jest to 24,8%. Od udzielonego kredytu bank może pobrać prowizję w wysokości 1% kwoty kredytu. Najdłuższy okres spłaty kredytu będzie wynosił 4 lata. Raty z odsetkami będą spłacane kwartalnie. Ich wysokość może być stała przez cały okres spłaty kredytu lub malejąca. Wyboru systemu dokonuje bank.

Dla przykładu, przy kredycie 100 mln zł, udzielonym na 3-letni okres (oprocentowanie - 24,8%), każda z 12 rat wyniesie 11,65 mln zł, - w przypadku jednakowej ilości rat. W sytuacji rat malejących, pierwsza rata wyniesie ok. 14,45 mln zł, zaś ostatnia około 8,85 mln zł. Każda kolejna rata będzie mniejsza od poprzedniej o mniej więcej 0,5 mln zł.

Kredytową sprzedaż ciągników będzie realizowało na razie 9 banków i 9 dealerów.

Najbliżej nas położonymi bankami są: Bank Unii Gospodarczej O/Warszawa, ul. Jasna 00-950 Warszawa, tel. (022) 27-17-24 lub Bank Spółdzielczy w Chełmie ul. I Pułku Szwoleżerów 9, 22-100 Chełm, tel. (082) 558-64.

Najbliższymi dealerami są: URSUS Trading ul. Traktorzystów 10, 02-495 Warszawa, tel. (02) 667-00-38 lub FINO Sp. z o.o. ul. Rampa Brzeska 7, 22-100 Chełm, tel. 551-32.

W banku lub u dealerów można otrzymać wnioski kredytowe i dowiedzieć się szczegółów.

(Sumy podano w starych złotych)

Opracował: Henryk Sawczuk.

Więści z gminy Kąkolewnica

W drugiej połowie stycznia br. na terenie gminy Kąkolewnica odbywały się zebrania wiejskie, podczas których społeczności lokalne poszczególnych sołectw wybierały Sołtysów i Rady Sołeckie. W większości wsi sołtysami zostali ludzie reprezentujący to stanowisko w poprzedniej kadencji. W zebraniach tych uczestniczyli członkowie Zarządu Gminy oraz przewodniczący

Rady Gminy p. Stanisław Okoński i wiceprzewodniczący p. Dariusz Ku balski.

□ □ □

Minęło już pół roku od ukonstytuowania się nowej Rady Gminy w Kąkolewnicy. Z perspektywy minionego czasu można ocenić nową Radę jako dobrze pracującą. Widać stąd, że spo-

łeczeństwo dokonało trafnego wyboru. Radni są osobami kompetentnymi i odpowiedzialnymi. W szych poczynaniach i działaniach mają na uwadze dobro gminy.

Świadczy o tym m.in. fakt, iż 29 grudnia ub. roku Rada Gminy przyjęła budżet na rok 1995, a ustawowy termin mija z dniem 1 marca tego roku.

W poprzednim numerze naszej gazety sygnalizowaliśmy Czytelnikom VII Sesję Rady Gminy, która odbyła się 31 stycznia br. Teraz proponujemy garść informacji z jej przebiegu i podjętych uchwał.

□ □ □

Projekt budżetu gminy przedstawił Zarząd Gminy jeszcze na poprzedniej Sesji (15 grudnia ub. roku). Teraz po niewielkich zmianach został on przyjęty i zatwierdzony.

Wynosi 2.223.629 zł (nowych złotych). W przeliczeniu na stare zł jest to 22 miliardy 236 milionów 290 tys. W stosunku do ubiegłego roku zaznaczył się niewielki wzrost. Najwięcej pochłoną inwestycje: wodociągi - 200 tys. nowych złotych (2 miliardy starych zł), budowa dróg 160 tys. nowych złotych (1 miliard 600 mln.), oświata (budowa szkół) - 30 tys. nowych zł (300 mln. zł), telefonizacja 200 tys. zł (2 miliardy starych złotych).

□ □ □

Obniżono ceny żyta z kwoty 189.200 zł do 170.000 zł.

□ □ □

Obniżono stawki podatków od środków transportowych. Na przyczepy rolnicze jest to dość znacząca obniżka. Np. podatki za przyczepy o ładowności od 0,5 t. do 1 t. obniżono z 38 nowych złotych do kwoty 15 zł. Natomiast dla przyczepy o ładowności od 1 tony do 5 ton włącznie podatek z kwoty 63 zł obniżono do 30 zł.

□ □ □

Sporo dyskusji wywołał podatek od nieruchomości (mieszkań, budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, od części budynków mieszkalnych, które są zajęte pod prowadzenie działalności gospodarczej oraz od jednego metra kw. powierzchni gruntów itp.). Stawki zostały znacznie obniżone w stosunku do stawek określonych przez Ministra Finansów.

Zastosowano też zwolnienia z podatków. Można tu wymienić rolników,

Co nowego w gminie Międzyrzec

którzy zostali zwolnieni z podatków od budynków mieszkalnych. Dotyczy to wszystkich rolników w całej gminie. Częściowymi 50 proc. zwolnieniami objęto emerytów, rencistów i osoby bezrobotne posiadające nieruchomości od jednego ha. Osoby prowadzące działalność usługową na rzecz rolnictwa również uzyskały 50 proc. zwolnienie od podatku z budynku. Ci, którzy uruchamiają nową działalność gospodarczą mają również szansę zniżki 50 proc. w danym roku z podatku od budynku.

□ □ □

Za posiadanie 3-go psa płaci się podatek 5 złotych.

Z tego typu podatku zwolniono ludzi starych powyżej 70 lat.

□ □ □

Oplata targowa została ustalona na kwotę 10 zł dziennie.

□ □ □

Dla ciekawości podajemy wysokość opłat administracyjnych.

- za czynności sporządzania testamentu - 20 zł.
- za spisanie zeznań świadka lub oświadczenie - 10 zł.
- za nadanie numeru porządkowego nieruchomości - 10 zł.
- za umieszczenie szyldów i reklam na gruntach gminnych - 88 zł.
- za komisyjne oszacowanie szkody lub stwierdzenie stanu zaawansowania budowy - 20 zł.
- za wizję przed wydaniem decyzji - 20 zł.

□ □ □

Przy trasie E-30 jadąc w kierunku Siedlec po lewej stronie grunt (16 ha do olszyny) przed Żabcami należy do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jest to grunt po PGR Halasy. Postanowiono w tym miejscu zlokalizować Cmentarz Komunalny ponieważ cmentarz przy ulicy Brzeskiej zaczyna się szybko "kurczyć". Delegacja jaka była w Lublinie w tej sprawie uzyskała wstępną zgodę dyrektora Agencji nieodpłatnego przekazania części gruntu (4,5 ha) na tę inwestycję.

notował: (rok)

OGŁOSZENIE

22 lutego br. o godz. 10.00 odbędzie się w sali konferencyjnej UM Sesja Rady Miejskiej, na której poruszone będą następujące sprawy:

- stan dróg miejskich
- regulamin ochrony środowiska i porządku w mieście
- stan przygotowań do prac interwencyjnych i robót publicznych

APEL

Jeżeli wiesz o czymś co Ciebie drażni, bulwersuje, denerwuje, a chciałbyś aby znalazło się w naszej gazecie - **Z a d z w o ń**.

Jeżeli wiesz o jakimś ciekawym wydarzeniu, które powinno być opisane -

Zadzwoń tel. 713-833

lub napisz na adres:

"Głos Międzyrzecki"
ul. Warszawska 37



Pogotowia

Pogotowie ratunkowe -	999
Pogotowie energetyczne -	714-492
Pogotowie wodociągowe -	714-168
Pogotowie drogowe -	713-716
Policja -	997
Straż pożarna -	998

Służba zdrowia

Szpital -	712-001
(ul. Staromiejska 20)	
Apteka całodobowa -	712-238
(ul. Nassuta)	

Informacje

Informacja PKP -	714-187
Informacja PKS -	714-843
Informacja telefoniczna -	913

Gastronomia, hotele

Restauracja "Słoneczna" -	714-649
(ul. Lubelska 46)	
Bar mleczny -	712-107
(ul. Brzeska 2)	
Hotel "Zajazd Pocztowy" -	713-351
(ul. Warszawska 34)	

Różne

Postój Taxi -	713-603
Zegarynka -	926
Budzenie, zamawianie	
rozmów telefonicznych -	900

Dokończenie ze str. 1

Ustrój powiatu

Powiaty - w niektórych Krajach związkowych zwane *Kreise*, w innych zaś *dandkreise* - są samorządowymi jednostkami terytorialnymi, dysponującymi bezpośrednio wybranymi organami przedstawicielskimi, oraz szeroką kompetencją administracyjną. Stanowią one drugi szczebel samorządu terytorialnego. Ich reputacja polityczna i status prawny zasadniczo są takie same jak w przypadku gmin. Między gminami a powiatami nie występują stosunki zależności i podporządkowania. Różnica między powiatem a gminą polega w zasadzie na tym, że do gminy należą zadania o charakterze lokalnym, miejscowym, do powiatu zaś zadania wykraczające poza możliwości finansowe, organizacyjne i techniczne gmin, a więc zadania o charakterze ponad- czy międzygminnym.

Zadania powiatu

Dzieli się tradycyjnie na trzy kategorie zadań samorządowych: ponadgminne, uzupełniające i wyrównawcze.

Zadania ponadgminne dotyczą obszaru objętego administracją powiatu oraz zbiorowych potrzeb jego mieszkańców. Do spraw tych zalicza się w szczególności zadania powiatów odnoszące się do systemów powierzchniowych i liniowych, takich jak ponadlokalna sieć dróg, międzygminna publiczna komunikacja pasażerska.

Zadaniami uzupełniającymi są takie, które ze względu na brak zdolności do efektywnego działania nie mogą być prawidłowo wykonywane przez wszystkie gminy danego powiatu. Tego typu zadaniem jest na przykład prowadzenie gimnazjów i szkół muzycznych. Celem funkcji wyrównawczej powiatów jest zapewnienie sprawiedliwego wyrównania obciążeń finansowych wśród gmin wchodzących w skład powiatu. Zgodnie z tym powiat udziela subwencji i zasiłków. Charakterystycznymi zadaniami administracyjnymi powiatów są zadania w zakresie pomocy socjalnej, pomocy dla młodzieży, zasiłków mieszkaniowych i zapomóg kształceniowych, nadzoru budowlanego, w tym zwłaszcza wydawaniu pozwoleń na budowę, rejestracji pojazdów, nadzoru ruchu drogowego, spraw bezpieczeństwa i porządku publicznego o szczególnym znaczeniu lub o szczególnym stopniu trudności np: ochrona przed katastrofami, sprawy cudzoziemców, oraz wykonywania prawa dotyczącego broni, jak również zadania związane z szerokim zakresem usuwania lub łagodzenia następstw wojny, jak opieka nad ofiarami wojny i kompensata strat.

Szczególnie aktualnym zadaniem powiatów jest **ochrona środowiska**. Priorytetowe znaczenie dla działań samorządów w tym kontekście mają: ochrona przed emisją zanieczyszczeń, higiena środków spożywczych, gospodarka odpadami, ochrona i pielęgnacja krajobrazu, gospodarka ściekowa i ochrona wód przed zanieczyszczeniem, w tym wód podziemnych. Charakterystycznymi urządzeniami prowadzonymi przez powiaty są szkoły zawodowe, ogólnokształcące, gimnazja wieczorowe, szkoły przysposobienia zawodowego, kolonie szkolne, uniwersytety powszechne, poradnie wychowawcze, biblioteki, muzea regionalne i archiwa powiatowe, domy dziecka i domy wczasowe dla dzieci, domy starców, szpitale, urządzenia służby ratowniczej, urządzenia tzw. ruchomej opieki stomatologicznej dla młodzieży, urzędy inspekcji sanitarnej, parki natury, zakłady komunikacji lokalnej, drogi powiatowe, urządzenia usuwania i utylizacji odpadów, oraz kasy oszczędności.

Organy powiatu

Najwyższym organem powiatu jest rada powiatu (*Kreistag*). Jest ona politycznym przedstawiciel-

stwem powiatu i jego mieszkańców. Członkowie rady są wybierani w wyborach bezpośrednich na okres 5 lat. Rada powiatu decyduje o wszystkich sprawach mających znaczenie dla powiatu. Do takich należy m.in. ustalenie planu budżetowego, uchwalenie i zmiana statutu, decyzje o utworzeniu, rozbudowie lub likwidacji przedsiębiorstw i urzędów gospodarczych, oraz o zaciąganiu pożyczek lub poręczeń. Urzędnikiem kierującym administracją powiatu, mającego status organu powiatu jest starosta tzw. *Landrat*. Obecnie jest on wszędzie terminowym urzędnikiem samorządowym z wyboru. Wyboru jego dokonuje rada powiatu z wyjątkiem

Szlezwik-Holsztyn i *Saara* - nadzór taki pełni **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych**. W odniesieniu do tzw. zadań zleconych sprawowany jest nadzór państwowy na podstawie kryterium celowości / tzw. *nadzór fachowy*. W tym zakresie widać wyraźną tendencję do redukcji kontroli nadzorczej. W większości Landów specjalnie polecono władzom sprawującym nadzór Jackowy, aby z zasady wydawały tylko generalne polecenia i wstrzymywały się od poleceń dotyczących spraw indywidualnych. Chodzi generalnie o to aby poprzez działania nadzorcze nie ograniczać samorządności i nie krępować działań ipso facto słusznych.

Powiaty w Republice Federalnej Niemiec

Bawarii, gdzie wyboru tego dokonują bezpośrednio mieszkańcy. Starosta ponosi odpowiedzialność za tok spraw administracyjnych. Jego obowiązkiem jest przygotowanie uchwał organów kolegialnych. Odpowiada on również za realizację uchwał. Ponadto wykonuje w szerokim zakresie zadania władz krajowych stopnia podstawowego oraz polecenia w zakresie zadań zleconych.

Finanse powiatu

Powiaty w Republice Federalnej Niemiec dysponują własnym władztwem finansowym. Obejmuje ono uprawnienia do samodzielnego podejmowania uchwał o dochodach i wydatkach w ramach prawidłowej gospodarki finansowej. Największą pozycję dochodów stanowi obecnie przychód z repartycji powiatowej. Oznacza to, że dochody powiatu są kontyngentem gmin na rzecz danego powiatu. Kontyngent ten jest wynikiem obsługi jaki powiat czyni obywatelom zamieszkałym na danym terenie. Wysokość tego kontyngentu ustala **Rada Powiatu**.

Subwencje państwowe będące drugą co do znaczenia pozycją dochodów dzielą się na subwencje ogólne i dotacje celowe. Subwencje ogólne są ogólnymi środkami na pokrycie różnych wydatków i są traktowane za zgodne z ogólną zasadą samorządu. Natomiast dotacje celowe są środkami przyznawanymi na ściśle określony cel np; budowa szkoły czy szpitala. Siłą rzeczy dotacje te idą w parze z pewnym sterowaniem politycznym. Najważniejszą pozycją w kategorii subwencji ogólnych są subwencje ustalone według określonego klucza. Chodzi generalnie o wyrównanie pewnych dysproporcji. Wiadomo, że potencjał dochodów w wielu powiatach jest poniżej tzw. średniej dochodowej. Potrzeby zaś mieszkańców są niemalże jednakowe. Trzeba poprawiać drogi, leczyć ludzi, szkolić dzieci itp. Powiaty o mniejszym potencjale podatkowym własnym mogą liczyć na wyrównanie. Dzieje się to poprzez zwiększenie subwencji ogólnej. Decyzje w sprawie tzw. klucza zapadają w Landach i na szczeblu Federacji. W ten sposób realizuje się podstawowa zasada pomocniczości Państwa. Jest to wspomaganie samorządów powiatowych szczególnie takich, które nie byłyby w stanie zrealizować swych zadań wobec wspólnoty mieszkańców bez tego typu pomocy.

Nadzór państwowy nad powiatami

Powiaty jako ciała samorządowe podlegają nadzorowi państwowemu. Na mocy prawa konstytucyjnego nadzór ogranicza się do kryterium postrzegania prawa. Organem nadzoru komunalnego i fachowego wobec powiatu jest na ogół terenowy organ administracji państwowej stopnia średniego (*Regierungspresident*), w Landach zaś nie posiadających państwowej instancji stopnia średniego np:

Zrzeszenie powiatów niemieckich

jest naczelnym stowarzyszeniem na szczeblu federalnym. Zrzeszone są tu wszystkie powiaty, miasta wydzielone i miasta - państwa. Stowarzyszenia te powstały na przełomie wieku, po II wojnie światowej zostały reaktywowane i obecnie stanowią centralną część porządku prawnego w Państwie.

Obecnie istnieją w Republice Federalnej trzy naczelne stowarzyszenia samorządów terytorialnych:

- Zrzeszenie Miast Niemieckich - należą do niego miasta wydzielone, jak również trzy miasta - państwa oraz szereg miast przynależnych do powiatów. Jego siedzibą jest **Kolonia**.
- Niemiecki Związek Miast i Gmin - należą do niego przynależne do powiatów miasta i gminy. Jego siedzibą jest **Düsseldorf**.
- Niemieckie Zrzeszenie Powiatów - do niego należą pośrednio wszystkie powiaty i jego siedzibą jest **Bonn**.

Od innych organizacji, przede wszystkim od korporacji zawodowych i specjalistycznych różnią się tym, że ponoszą ogólnopolityczną odpowiedzialność na swoim obszarze. Głównym zadaniem naczelnich stowarzyszeń samorządów terytorialnych jest wsparcie gwarantowanego konstytucyjnie samorządu gmin, miast i powiatów, pielęgnowanie ich i wymiana doświadczeń, oraz reprezentowanie interesów wszystkich jednostek terytorialnych wobec państwa i społeczeństwa. Odpowiednio do federalnej struktury Republiki, także zrzeszenie powiatów jest zorganizowane federalnie w 13 federacjach.

1. Badenia Wirtembergia - 35 powiatów
2. Bawaria - 71 powiatów
3. Brandenburgia - 38 powiatów
4. Hesja - 21 powiatów
5. Meklemburgia - 28 powiatów
6. Dolna Saksonia - 38 powiatów
7. Nadrenia - Północna Westfalia - 31 powiatów
8. Nadrenia - Palatynat - 24 powiatów
9. Saara - 6 powiatów
10. Saksonia - 48 powiatów
11. Saksonia - Ankalt - 37 powiatów
12. Szlezwik-Holsztyn - 11 powiatów
13. Turynia - 35 powiatów.

Dobrymi bezpośrednimi członkami są Związek Komunalny Zagłębia Ruhry, Związek Opieki Społecznej Hesji, Związek Regionalny Nadrenii itp. Zasięg powiatów obejmuje około 96 % powierzchni. Żyje w nim obecnie 53 milionów mieszkańców.

Ryszard Turyk

Patrząc wstecz, wiem, że zawsze "byłam" nauczycielką. Już w szkole podstawowej, a potem w liceum, dostrzegałam, że zawód nauczyciela - to "to", o czym marzę.

W postawie pedagogów widziałam przede wszystkim dobroć, obowiązkowość, poświęcenie, odpowiedzialność i jakąś pokorną wyrozumiałość wobec niedoskonałości. Fascynowały mnie te postawy. To się czuło, że "Pan-Pani" kocha swoją pracę, zawód i nas, że uczy i wychowuje. Tak zrodziło się pragnienie: uczyć prawdy, piękna, logicznego myślenia, uporządkowania myśli i działania, morlaności.

Jak opisać uczucia, które towarzyszyły pierwszemu dniu pracy? Radość i zaniepokojenie... świdrujące oczy uczniów i rodziców, uważne oczy dyrektora. Trochę strachu, odrobina dumy i ogromna nadzieja, że nie zawiodę tej gromady dzieci, powierzonych mej opiece.

Tak się zaczęło.

Każdego dnia starannie przygotowanie do zajęć, które dawały radość i satysfakcję. Byłam zaabsorbowana całą sobą w pracę, która wymagała poczucia odpowiedzialności i własnej inwencji. Patrzyłam na innych nauczycieli i widziałam to samo zaangażowanie, poświęcenie, altruizm, które kiedyś potrafiłam dostrzec u moich nauczycieli.

Z uczniami udawało się nam wiele - lekcje nie dłużyły się, zadania trudne stawały się łatwiejsze, a klasówki - no cóż: musiały być. Przeszkody do pokonania były trudne - były to lata sześćdziesiąte - ale zapалу nie brakowało i czuło się jakąś ogólną radość z sukcesów.

Czy zdajemy sobie sprawę - jako zwykli obywatele - z ogromu obowiązków każdego nauczyciela, z funkcji, które pełni? Nauczyciel to dydaktyk, wychowawca, opiekun. Każdy rodzic i każdy uczeń oczekuje, że we wszystkim nauczyciel jest profesjonalistą. Nie pozwala mu się na słabość i ulomność. Musi być wzorem w każdym zachowaniu, geście, słowie, postawie. Musi przecież przygotować do życia młodego człowieka, który od szóstego do piętnastego roku życia uczęszcza do polskiej, "biednej" szkoły. A każde dziecko jest inne; przychodzi z innego domu, z innym "zasobem własnym", z innym nastawieniem. Jak pogodzić wszystkie wymogi wobec nauczyciela i szkoły, gdy dzieci jest ok. 30., rodziców dwa razy tyle, a ja jedna? A dziecko, jak książka - kartki nie rozcięte, druk drobny, puste miejsca i plamy... Jak działać, by doprowadzić ją do porządku, a potem ocenić efekt pracy szkoły?

W szkole nie ma właściwie zadań łatwych. Na szczęście, nauczyciel to "ktoś", kogo trudności mobilizują do szukania nowych rozwiązań, do twórczego myślenia, do doskonalenia własnych metod oddziaływania. Najważniejsze jest dziecko, które - wydaje mi się - dzisiaj jest bardziej biedne, niż kiedyś.

Ambicją rodziców zazwyczaj jest pragnienie, aby ich dziecko miało niemal

wszystko: wygody w mieszkaniu, samochód, modne ciuchy, sprzęt audio-wizualny, komputer... Bo dziecko ma "mieć".

Niestety, trudniej jest o sferę "być". Bo "być" wymaga długich wyjaśnień, poszukiwań, trudu, wysiłku - ale za mało, jeśli tę potrzebę zaspokaja niemal wyłącznie szkoła i kościół. Kształtowanie postawy "być" a nie tylko "mieć" jest o wiele trudniejsze. Wiedzą to rodzice, którzy rozmawiają ze swoimi dziećmi, kształtują ich osobowość, rozbudzają tę potrzebę psychiczną, która gdzieś tam tkwi w każdym z nas, ludzi. Naszym dzieciom obecnych czasów dano bardzo wiele, ale też

dzieciom, dobrze służącym polskiemu społeczeństwu.

Przyświeca im jeden cel, zresztą wspólny z domem rodzinnym dziecka, "ukształtować takiego człowieka, któremu będzie dobrze i z którym będzie innym dobrze". Szkoda, że zbieżność celu nie wystarcza do porozumienia i osiągnięcia efektów.

Potrzebna jest dobra znajomość zadań i życzeń oraz realnych możliwości partnerów, współdziałanie, wiedza, takt i kultura porozumiewania się, dobre działanie. Służy to "mojemu dziecku" - powiedzą rodzice, a "naszemu dziecku - uczniowi" - powiedzą nauczyciele.

Refleksje nauczycielki

Na krok przed emeryturą

wiele zabrano. Dziecko musi słuchać rodziców, dziadków, kuzynów, nauczycieli, księdza, lekarza... ale kto naprawdę słucha dziecka? Toteż zamyka się ono w sobie, buntuje, szuka własnych rozwiązań, staje się "trudne". Niewiele dzieci zdaje sobie sprawę, jaki jest ich pozytywny wzór. Trzynastolatek zapytany, "kogo chciałbyś naśladować?", odpowiada: "Nikogo. Chcę być sobą". Co to znaczy, dziecko? Kim jesteś, że nie widzisz wspanialszych od siebie? "Sobą" to niewiele, jeśli pozostaniesz na tym etapie. Dlaczego nie chcesz "być" Einsteinem, Sienkiewiczem, Szopenem? Dlaczego nie widzisz "lepszych" wokół siebie?

Czy to znamienne, że w ankiecie na pytanie "jakie cechy człowieka cenisz najwyżej?" - aż ponad połowa odpowiedziała: "spryt i przebiegłość"?

Dzieci starają się wszystko sobie ułatwiać: "czytać?" - "po co? obejrzę na video," "śpiewać?" - "wolę słuchać z kasy," "Może majsterkować?" - "to zabiera tyle czasu, lepiej kupić gotowe"...

To nie znaczy, że mamy wrócić do innych czasów, odrzucić środki techniczne, postęp. Ale dajmy dzieciom dzieciństwo! Nie wolno odkładać tego na potem. Bo jak mówi hiszpańskie przysłowie: Jeśli kroczyć drogą "później", dojdiesz tylko do miasta "nigdy". To, że szkoła, nie znalazła się jeszcze w mieście "nigdy", zawdzięczać należy wspaniałym polskim nauczycielom, którym los polskiej szkoły i polskiego dziecka był zawsze bliski sercu. Zauważa się dziwną skłonność, aby pokazywać negatywne przykłady nauczyciela, a nie tę większość faktycznych autorytetów, ludzi oddanych

Czy współpraca z rodzicami jest łatwa? Nie, nie ma w pracy nauczyciela zadań łatwych. Czasami nawet - łatwiej współpracować z dzieckiem niż z jego rodzicami.

Na szczęście, to rzadkie przypadki. Musimy jednak zrozumieć, że dobrze pojęta współpraca pomaga tworzyć "przyszłość" dziecka, kształtuje jego osobowość, intelekt, charakter, postawę, "toruje drogę" w dorosłe życie. Warto więc zaufać tym, którzy mają do tego właściwe przygotowanie, zaufać nauczycielowi. Nie zawsze można i trzeba kształtować dziecko na miarę marzeń rodziców, na miarę niekiedy egoistycznych aspiracji i niemal chorobliwych ambicji. Nauczyciel musi widzieć możliwości dziecka, musi być sprawiedliwy, wzorowy, wymagający i jednocześnie wyrozumiały. Takie są oczekiwania dzieci i rodziców; są one prawidłowe. Ale takie same oczekiwa-

nia ma szkoła wobec rodziców. Rodzice powinni więc jednoczyć się z nauczycielami w walce o lepszą szkołę, o doinwestowanie oświaty. Ogranicza się od kilku lat zarówno zajęcia dla zdolnych (kółka zainteresowań, zespoły), jak i zajęcia dla mniej zdolnych czy zaniedbanych. Reforma oświaty jest niewątpliwie potrzebna, ale czy nie idzie ona w złą stronę? Moim zdaniem, nie powinno się "zabierać szkole", ale "dawać". Niechże szkoły staną się jasne, czyste, wyposażone. Niech tworzą dobre warunki do rozwoju młodego obywatela. Dziś sami rodzice, którym bliska jest sprawa oświaty, malują sale lekcyjne, odnawiają sprzęt, "doposażają" własnym kosztem. Są to postawy na dzisiaj bardzo pożądane, społecznikowskie, ofiarne. Wykazują je ludzie, którzy kochają wszystkie dzieci, nie tylko własne. I to jest ten przykład, dla którego też warto być nauczycielem, wychowawcą, podporą rodziców w wychowaniu dzieci.

Na krok przed emeryturą można już dokonywać podsumowania porażek i osiągnięć. Zamiast tego jednak zajmę się jeszcze raz dzieckiem i jego potrzebami, aby poruszyć wszystkie serca Czytelników. Może rozważą "Zażalenia malca":

Pragnąłem mleka matki, a dostałem butelkę ze smoczką.

Pragnąłem rodziców, dano mi zabawkę.

Pragnąłem rozmowy, a dostałem książkę.

Pragnąłem się bawić, wystawiono mi świadectwo.

Pragnąłem mieć szerokie spojrzenie, a otrzymałem krótką informację.

Pragnąłem szczęścia, dano mi pieniądze.

Pragnąłem sensu, a umożliwiono mi karierę.

Pragnąłem się zmieniać - obdarowano mnie współczuciem.

Pragnąłem nadziei, a dostałem niepewność.

Pragnąłem być...

**Z p. mgr Teresą Welk,
wicedyrektorem
Szkoły Podstawowej Nr 1
w Międzyrzecu Podl.
rozmawiała: J.K.L.
Tekst autoryzowany.**

Bazgroby ze szkoły

Jacek w stosunku do Ewy zdobywa się na atak (akt) tkliwości.

♦ ♦ ♦

W młodości Jacek Soplica był typowym warchlakiem (warcholem).

♦ ♦ ♦

W Legionach Soplica wysławia (wslawia) się niejednym czynem.

♦ ♦ ♦

Piękny i młody Jacek cieszył się powodzeniem zarówno wśród kobiet, jak i szlachty, a także pewnego magnata (Horeszki)

♦ ♦ ♦

Tadeusz - osiodłany wcześniej koniem

Pędzi... ku karczmie.

♦ ♦ ♦

To było zabójstwo w efekcie (afekcie), bo Jacek kochał Ewę.

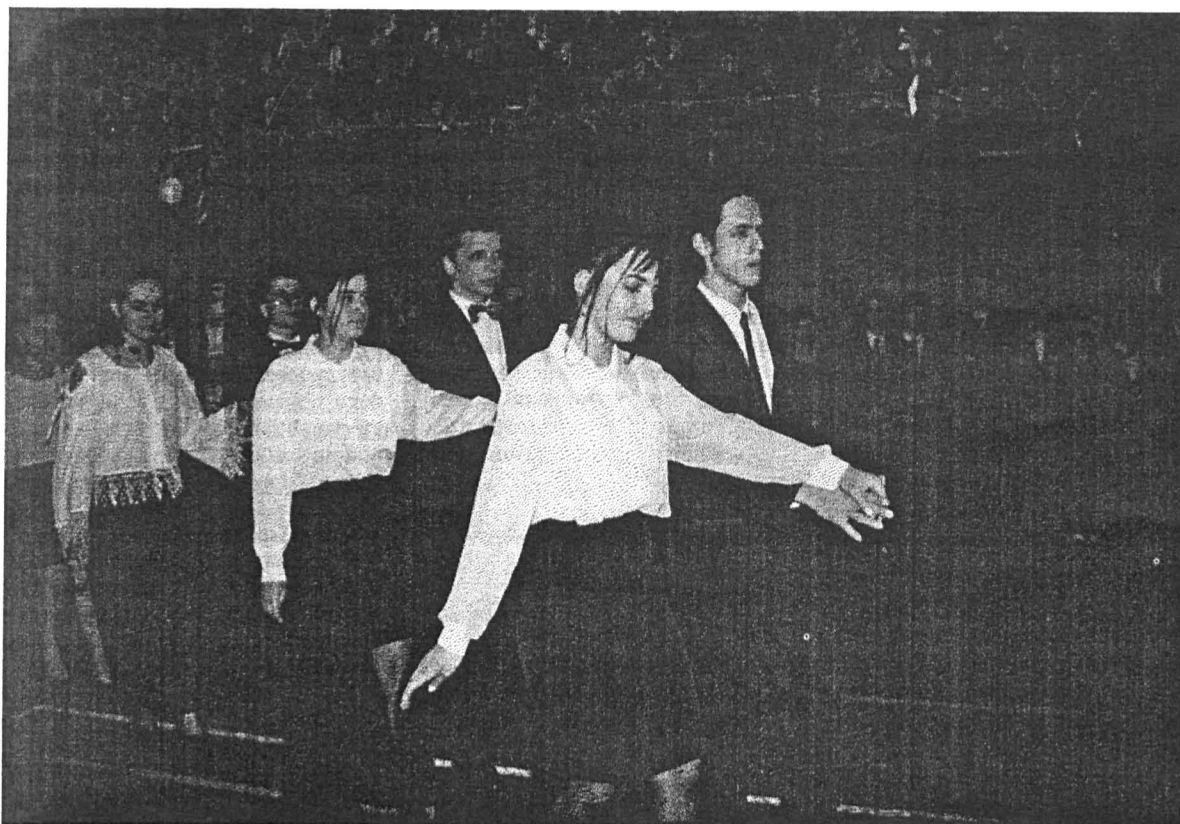
♦ ♦ ♦

Damy i szlachta udali się do lasu na grzybobranie. Ale niektórzy robili co innego.

♦ ♦ ♦

Tadeusz odwłasczył (uwłasczył) poddanych chłopów.

J.K.L.



*Trwaj chwilo!
Jesteś piękna!*

J.W. Goethe

także rodzice i nauczyciele nie ustępując w tańcach młodzieży.

Program artystyczny przygotowany przez uczniów wszystkim się bardzo podobał.

W studniówce, która odbyła się w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 brało udział 113 osób. Bawiono się do białego rana przy dźwiękach muzyki dyskotekowej.

Z życiem i werwą tańczyli tu przyszli absolwenci Technikum Elektrycznego, Technikum Elektronicznego i 5-letniego Technikum Budowlanego. Duże brawa należą się również rodzicom, którzy przygotowali dla młodzieży smaczny posiłek.

(r)



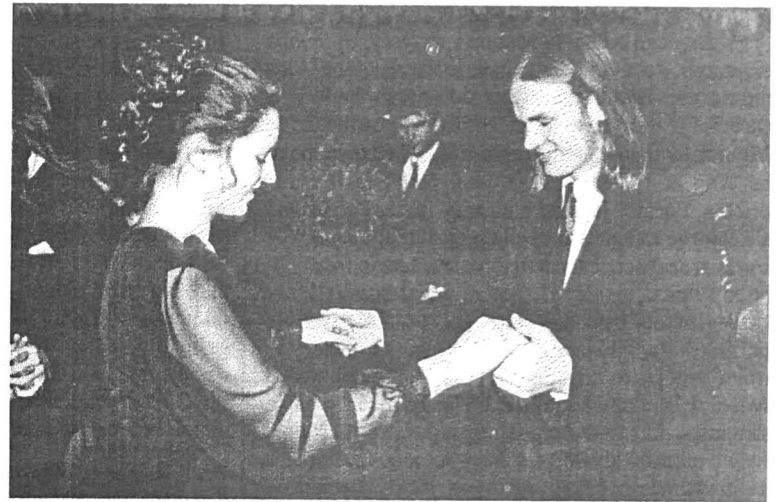
“Poloneza czas



Styczeń i luty każdego roku to miesiące, w których organizuje się tradycyjne studniówki w szkołach średnich. W dwóch z nich mieliśmy możliwość uczestniczyć. Na ów czas należy zakopać topór wojenny i stawić się przy zachodzie słońca dnia 28 stycznia wraz z siódmym wyciem kojota (godz. 19.00) w wiosce plemienia L.O. - tów.

Tak brzmiał fragment zaproszenia na studniówkę do Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecu Podlaskim. Bawiono się tutaj wspaniale do samego rana. W tym roku maturę zdawać będzie 232 uczniów z pięciu oddziałów. Na studniówce na szóstkę spisali się





zacząć”



Czerwiec się kończył i szkoła razem z nim. Do drugiego oddziału zdałem i wszyscy, co ze mną się uczyli. Zaraz potem o wojnie zaczęli gadać. Już nie raz gadali, ale nic z tego nie wyszło, bo ktoś w gazecie przeczytał i wszystkim rozpowiadał, że Niemcy by tego chcieli, jeszcze jak! Tylko się boją, bo Anglia i Francja za nami pójdzie. I zaraz ucichło. Później jeszcze parę razy miała być wojna, ale Szwaby za każdym razem pietra miały. Samoloty kartki rzucały na cały Międzyrzec, ludzie to łapali, bo kto umiał, to czytał, potem gadał różnie, bo w każdej inaczej było napisane. Dzieciaki się tym nie przejmowały, wiedziały najlepiej, że jak Niemcy tę wojnę zrobią, to dostaną takie pranie, że do końca świata w bandażach chodzić będą. To niechby już to nastąpiło, każdy by chciał to zobaczyć. O końcu świata też dużo słyszeć się dało, bo podobno ten czas już nadchodził. Jakaś ogromna gwiazda miała w ziemię "rąbnąć" z całej siły, że chyba nic z tego nie wyjdzie, bo wiatru dawno nie ma i nie zanoszą się, żeby miał być, a ta gwiazda bez wiatru ani rusz nie pójdzie. Babcia była doświadczona, bo długo żyła, to jej uwierzyli i mieli rację. Nic takiego się nie zdarzyło. Dalej ważna była wojna i wakacje.

Grzyby pokazywały się w lasach, to było po co chodzić. Tylko największe szły do koszyka, z małymi nikt nie wiedział co robić. Czasami i te największe matka kazała do śmietnika wyrzucić, bo nie miała czasu, żeby je wysuszyć. Tyle tylko, żeby na wigilię starczyło, reszta do gnoju. Zupę też gotowało się z tego, ale rzadko. Wszystkie prawie matki nie mieszkały latem w swoich domach. Robiły w polu. Które miały swoje - pracowały u siebie, a jak nie, to u tych, co mieli własne zagony. Zawsze coś zarabiała. Ojców też przeważnie w domach nie było. Na niedzielę się zjawiali i znów na cały tydzień, każdy do swojej roboty. Dla dzieciaków, to był raj, nikt im się nie wtrącał co robią, gdzie idą i kiedy wróca, to i nie było ich w domach od rana do wieczora. Czasem tylko niektórzy do chałupy wpadał. pajdę chleba ucinął, jak się udało, to go cukrem posypał, ale przedtem w wodę umoczył, żeby się cukier trzymał. Nie zawsze, bo cukier mógł być zamknięty w szafce. Na klucz. Wtedy zwykły chleb się jadło. Też smakował.

W końcu o tej wojnie zrobiło się głośno! Już nikt nie gadał, że nie będzie. Miała być tylko kłótnia? - Tego nikt nie wiedział. Za to wiedzieli wszyscy, że Niemcy na pewno lupnia dostaną, bo Anglia i Francja z nami. No to dzieci miały wreszcie na co czekać, choć z nimi nikt o tym gadać nie chciał. Zresztą, co tam gadanie! Zaczęło się dużo dziać - kto miał szpadel szedł rowy kopać. Starzy i dzieci kopali w całym mieście i na każdym placu małym czy dużym, bo kiedy bomby zaczną walić, żeby każdy, kto idzie ulicą mógł do takiego rowu wskoczyć. Kobiety paskami z papieru szyby w oknach oklejały, po to, żeby jak bomba blisko lupnie, to szyby mogły powyskakiwać, a z tymi paskami nic im się nie stanie, usiedzą w ramach. Wszystko to stało się bardzo ciekawe i trudne do pojęcia. Bo jakże to tak? - Niemcy mają dostać lanie na wieczną pamiątkę, a tu

kopie się doły i gada o bombach. To jak i kiedy będą oni te bomby na nas spuszczać? Miało się tych pytań, oj miało i co z tego? - Nikt nie chciał odpowiadać. Każdy coś pod nosem mruzczał, inny się wydarł, a jeszcze inny śmiał się tak głupio, jak tylko umiał. Z tego wszystkiego nic dowiedzieć się nie dało, ktoś w nocy zastukał w okno. Głośno! Wszyscy się pozyrzywali. To sąsiad. Potem w kuchni była jakaś rozmowa, po niej - matka kazała wstawać i prędko się ubierać. Nie powiedziała po co? Wyszła też prędko. Noc była ciepła, a godzina druga. Ojciec kopął jakiś dół w komórce, bo tam nie było podłogi. U sąsiadów na podwórkach też krzatali się wszyscy, coś gadali, ale nie dało się słyszeć co? Matka upychała w kufer palta i inne ubrania. Ten kufer ojciec zakopał w dole.

ale oni też nie mieli kogo zapytać. Tak przez cały dzień, aż wszyscy poszli spać. Rano nic nowego.

Wcześniej przed wieczorem, wysoko zawarczały samoloty. Dziwne były, bo za rzadkimi chmurkami widziało się je dokładnie. Po trzy w kupie, ktoś powiedział, że to klucze. Klucze - pojąć tego nie mogłem. Kiedy wychodziły na czysty błękit nieba - znikwały z oczu. Wszyscy się dziwili, jak to się dzieje? Dużo było tych trójek i długo latały. Wreszcie gwizd i łomot, jakby kto całe dachy blaszane tacał po bruku. Kto żył pędził do swoich okopów, a każdy je miał przy chałupie, niektóre okryte belkami, słomą i ziemią na tej słomie. Walili i walili, każdy kto siedział w dole nachylał się jeszcze bardziej, aż do samej ziemi. Kobiety płakały i nikt im tego nie przezywał, mogły płakać ile chciały. Ucichło wreszcie.

Międzyrzeckich wspomnień ślad

Teraz powiedział, że jest wojna i bombardować będą, jak trafią w dom, a on się spali, to ogień ubrań nie dosięgnie. Ciekawie to wykombinował. Potem było wysypywanie kaszy, mąki i cukru w butelki. Mocno je ojciec korkami zapychał, wszystko po to, że jak Niemcy gaz puszcza, żeby tego nie zatruli. Też chytrze. Potem te butelki owinęły w różne koszule i swetry i w worek poupychali. Później ojciec to wszystko do lasu taskał. Matka niosła półroczne dziecko, a ja mniejszy worek z solą i cukrem, ale bez butelek, tylko tak. Za miastem na drodze do Dubicza ciągnęło już strasznie dużo ludzi. Nie było ich początku ani końca. Jedni na piechotę, dźwigali co się dało, a gospodarze na furmankach pełnych przeróżnych worków i gratów. Świato. Jak dobrnęliśmy do lasu, wyszło słońce. Kto dojechał albo doszedł pierwszy, ten rozkładał się na brzegu lasu, następni brnęli dalej i szukali dobrych miejsc. Nigdy dotąd nie widziałem w lesie tylu ludzi, koni, krów, furmank. Ktoś zaraz rozpalil ognisko, ale prędko musiał zgasić, bo go inni skrzyczeli, że samoloty dym zobaczą i bomby posypią się w to miejsce. Wszyscy gapili się w stronę Międzyrzecza. I tak przez cały dzień. Nic się nie działo, żaden samolot się nie pokazał. Niektórzy zaczęli już mówić, że z tą wojną to pewnie plotka. Do domów trzeba wracać! Gadali, gadali, aż się z tym zgodzili. Gdy słońce miało zachodzić wszyscy ruszyli do miasta. Po raz pierwszy wydało mi się, że w domu jest lepiej niż w lesie. Kto by to pomyślał? Na drugi dzień nikt nie wiedział, czy wojna jest, czy będzie? Może i kto wiedział, ale nic nie mówił. Ojcowie grupami gadali na ulicy. Ulica nie była brukowana, trawa na niej rosła, to leżeli i radzili. Podśluchiwałem, na darmo. Wojny, jak nie było, tak nie ma. A może już Anglia i Francja rozprawili się z Niemcami? - Niektórzy tak mówili,

Kto głowę z dołu wychylił od razu widział kłęby dymów na niebie. Palilo się Stolpno! Cała dzielnica przedmieścia wzdłuż torów kolejowych. Drewniane chaty ze słomianymi dachami poszły migiem celowali w szyny, a trafili w chałupy i stodoły. Torom chyba nic się nie stało i budynek stacji też został cały. Stoi i teraz, tak jak był. Za pół godziny przyleciały jeszcze cztery samoloty, bardzo nisko, jeden koło drugiego, czarne krzyże na skrzydłach były wyraźne. Rąbnęli kilka razy w środku miasta i znów kłęby dymu! Gęsto zabudowany plac drewniakami, koło posterunku policji, z tego powodu jest placem do dziś. Jeszcze kilka murowanych sklepów rozsypało się w gruzy. Na jednym z nich rośnie teraz ładny kasztanowiec. Też koło policji. Na drugi dzień był spokój, tylko Stolpno jeszcze się dopalało. Każdy trzymał się blisko swojego schronu, ale na ulicę też wychodzili. Mówili mało i głowy mieli spuszczone. Coraz to któryś zapytał, co z tą Anglią? - Nikt nie odpowiadał. Za parę dni nadleciał jeden samolot, bardzo nisko i z maszynowego pociągnął po grupie ludzi, gdzieś w środku miasta; podobno było z tego pięć zabitych i tyle samo rannych. Smród spalenizny ciągnął się po mieście jeszcze przez wiele dni. Było ciepło, pogodnie i bez wiatru.

Niemcy pokazali się w Międzyrzecu w połowie września. Kilka pancernych samochodów, trochę motocykli. Przejechali przez miasto w stronę Białej Podl. Było jeszcze kilka małych grup. Później wracali tą samą drogą do Warszawy. Przeszli Ruskie, pobyli trochę, może dwa tygodnie? Odjechali. Wrócili Niemcy. Na długo. Zajęli szkołę na koszarę i tak już było do końca. Straszne rzeczy działy się przez ten czas, ale o tym, to już może przy innej okazji? c.d.n...

Mieczysław Pulik



Nowy numer "Merkurysza"

W ub. miesiącu ukazał się kolejny numer "Merkurysza" czasopisma wydawanego przez PSS "Społem" w Międzyrzecu Podlaskim. Poza staranną szatą graficzną gazety można znaleźć w niej kilka interesujących artykułów oraz "Informator Banku Spółdzielczego".

Polecamy naszym Czytelnikom wiadomości z prac Rady Nadzorczej PSS, artykuł "zdradzający" tajemnicę smacznego pieczywa, oraz sondę przeprowadzoną wśród klientów wybranych placówek PSS /sklepy spożywcze/.

W gazecie znajdziemy również wyniki wcześniej ogłoszonego konkursu i listę nagrodzonych kupujących towary w dniach 5 - 7 grudnia ub. roku.

Informator BS przedstawia swoim klientom uwagi na temat restrukturyzacji Banków Spółdzielczych, oprocentowania kredytów i lokat a w cyklu potyczki z fiskusem informuje na temat pożyczek członkowskich opodatkowanych.

(zak)

Potęga Optymizmu cz. VIII

"Człowiek, który zapomina o wdzięczności, przesyia życie."

Robert Louis Sterenson

W czasie strasznej ulewy pewien człowiek podjechał samochodem na stację benzynową. Pracownik wyszedł z budki i pogwizdując radośnie napełnił bak. Kierowca zaczął go przeproszać, że niepokoi go w taką złą pogodę.

- Wszystko w porządku - odparł ociekający wodą mężczyzna. *Gdy leżałem w okopach, w czasie wojny, złożyłem przyrzeczenie, że jeśli tylko wrócę z wojny żywy, nigdy na nic nie będę się skarżył.* Przedstawiona sytuacja ilustruje tezę, że sami wybieramy swoją życiową postawę. Decydujemy, jak pokolorować nasze dni i jaką barwę nadać wydarzeniom, które z nimi przychodzą. Ponieważ nie potrafimy przetworzyć wszystkich obrazów i dźwięków, jakimi jesteśmy bombardowani w każdej chwili, sami wybieramy to, co chcemy zobaczyć i na czym chcemy zatrzymać się dłużej. Nie chodzi tu na pewno o zaciskanie zębów i odrzucanie od siebie wszystkich negatywnych myśli. Możemy natomiast spróbować kierować się bardziej zachwytem niż uprzedzeniami. Możemy tak mocno skoncentrować się na tym, za co jesteśmy wdzięczni, że nie będzie już czasu na przygnębienie.

Tak więc cecha numer sześć charakteryzująca optymistów brzmi: Optymiści rozwijają w sobie zdolność wdzięczności.

Jednym z najlepszych sposobów wyliczenia się z pesymizmu jest świadome wyleczenie wszystkiego, za co czujemy wdzięczność. Jeśli jesteś niezadowolony z siebie, weź kartkę i ołówek, i sporządź listę wszystkich dobrych rzeczy, które - mimo wielu problemów - są twoim udziałem. Potem wyobraź sobie, że są ci one kolejno odbierane i zobacz, jak wyglądałoby bez nich twoje życie. Liczenie tego co dobre, może okazać się niezwykle twórczym ćwiczeniem.

Pewna rzeźbiarka wierzyła, że wszędzie można być otoczonym pięknem. Mieszkając w ubogiej dzielnicy miasta mówiła: *"Moje oczy mają na co*

patrzeć". Patrząc przez okno na brzydkie domy po drugiej stronie ulicy potrafiła dostrzec piękno zmieniających wzorów, jakie słońce i księżyc malowały na ich szybach. Potrafiła też popatrzeć na krzesło i powiedzieć: *"Krzesło jak krzesło, nie specjalnego, ale spojrz tylko na jego cień"*.

Optymiści są zawsze wrażliwi na drobne przejawy uprzejmości innych ludzi. Zawsze mówią - *"Dziękuję"*. Wiedząc, że tak czyniąc, nie tylko doceniają drugą osobę, ale także umacniają swoją zdolność zachwytu i podziwiania świata. Niektórzy ludzie potrafią myśleć tylko o tym, czego pragną: o samochodach, wakacjach, nowych domach. Ich umysły zapelnia długa lista zachcianek. Są skazani na rozgoryczenie ponieważ bez względu na to, jak wiele osiągną, zawsze znajdzie się coś, czego będą zazdrościć innym. Ktoś powiedział, że istnieją dwie drogi do szczęścia: pierwsza z nich to posiadanie pieniędzy, za które można kupić to, co nas uszczęśliwi, druga zaś to posiadanie mądrości, która pozwoli nam cieszyć się z tego, co mamy.

Wietnamski mnich **Thich Nhat Hanh** przeżył długą wojnę w **Wietnamie**, w czasie której pomagał pokrzywdzonym, karmił głodne dzieci, starał się zapewnić bezpieczeństwo ludziom przeprawiającym się na łódkach przez burzliwą **Zatokę Syjamską**. Jest zżyty z niedolą i wcale nie radzi, żeby odsuwać od siebie cierpienie: *"Nie unikaj kontaktu z cierpiącymi ani nie odwracaj od nich swoich oczu... Poszukaj sposobów aby być blisko tych, którzy cierpią. Życie jest przepelnione cierpieniem, ale pełno w nim też cudów takich jak błękitne niebo, blask słońca, oczy dziecka. Są one w nas wokół nas, wszędzie, zawsze..."*.

Optymiści wiedzą, że ten świat, mimo swoich wad, jest pełen dobra, którym mamy się zachwycać i cieszyć.

C.d.n.

Leszek Korpysz

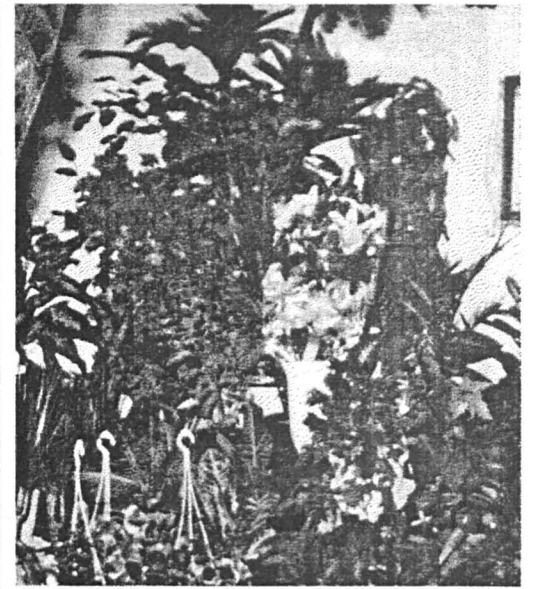
Podtrzymać obyczaj !

Obdarowywanie kwiatami osób bliskich, szanowanych, zapraszanych czy odwiedzanych, to obyczaj równie stary, co przyjemny. Kwiaty stanowią prezent, który nie zobowiązuje, a zawsze cieszy serca i oczy - swą urodą, oryginalnością, zapachem. Mogą być wyrazem szacunku, wdzięczności, uznania bądź uczuć osobistych.

Dawniej kwiaty traktowano symbolicznie i starannie dobierano do okazji. Np. czerwona róża - oznaczała zawsze miłość; goździk - zmienność; szczerze przyznanie się do niestałości uczuć; gerbera - niepewność; irys - obiecywał nadzieję; chryzantema - wierność; frezja - podziw dla urody; lilia - ofiarowanie szczerzej przyjaźni; tulipan - konwencjonalne wyrażanie uczucia, z zachowaniem dystansu; storczyk - był symbolem wyrafinowania i tajemniczości...

Dzisiaj właściwie mało kto przywiązuje wagę do dawnych znaczeń, ale też mało kto nie lubi być obdarowywany kwiatami. Można powiedzieć, że - jak muzyka - kwiaty łagodzą obyczaje, sprawiają przyjemność. Zawsze jednakowo oznaczają czyjąś pamięć, a to już bardzo wiele... W kwaciarniach jest z czego wybierać!

J.K.L.



Roczne sprawozdawcze zebranie Koła PZW **"Złoty Karas"**. Przebieg rutynowy. - Co Zarząd wykonał, co się nie udało? Jak zawsze najwięcej uwagi i pretensji, jako że brać wędkarska potrzeby własne posiada, a **Zarząd Koła**, za tzw. obdarowanie go zaufaniem - winien wykonać wszystko, czego 276 osób pragnie. Rejestr pragnień (większość z nich ma charak-

ter zażądań) zajęłyby co najmniej połowę gazety. Lepiej więc go nie zaczynać, gdyż trudno byłoby skończyć jego wyliczankę. Tylko tak sobie myślę, że skoro temu Zarządowi w niczym nie pomagam, to przynajmniej składam podziękowanie, za to co zrobił i co dalej czyni lub czynić zamierza. Jest to jedyna "zapłata", choćby tylko za samo trwanie Koła, gdyż nad tym trwaniem ktoś musi czuwać i wokół tego chodzić!

Z całej dyskusji - o różnym stopniu

Stan braci wędkarskiej na terenie naszego miasta, szacunkowo można określić na ok. 700 osób! Mogą być odchylenia - nie na tyle jednak by dyskwalifikowały podaną liczbę. Byłoby to Koło potężne, być może nawet trudne w administrowaniu, ale mogące liczyć na tzw. "przebicia" w wielu kwestiach, które jeśli dotąd nie istnieją, to przecież w każdej chwili mogą się pojawić. Warto być na to przygotowanym. No, a chociażby prawdziwa, dobrze zorganizowana opieka, kontro-

la i ochrona żwirowni - wydaje się być celem nadrzędnym wszystkich zwolenników wędkarstwa i nie tylko! Jest to potrzeba dziś, jeśli nie wczoraj! Sytuacja wskazuje, że każde Koło z osobna nie jest w stanie sprostać wymaganiom, a przecież problem zanieczyszczeń tej wody urasta do rangi pierwszej potrzeby. Jeśli sami wędkarze - dosłownie wszyscy - nie zaangażują się z pełnym oddaniem w kwestię ratowania czystości żwirowni, to po niedługim czasie może być za późno. Walka z brudasami nie jest łatwa, a więc tylko masowe i bezpośrednie interwencje mogą przekonać niszczycieli środowiska do jego poszanowania. Wrzucanie do wody wszystkiego co pod ręką (puszki po konserwach, pojemniki plastikowe i te po napojach i po olejach, butelki uwolnione od płynów wyskokowych, słoiki, papiery, szmaty, tłuczka szklana itp.) -

to wszystko musi stać się "neopłacalne"!

Trudno też o przekonanie, czy w dalszym ciągu powinno się zezwalać na używanie łodzi motorowych na tym akwenie? Staje się to bowiem zagrożeniem dla wielu gatunków gniazdującego tu już ptactwa wodnego, ale też - co wędkarzy dotyczy szczególnie - nie sprzyja chyba rozwojowi planktonu.

Powstała po "przelocie" łodzi motorowej fala wyrzucana na brzeg masy drobnego narybku, który natychmiast i nieuchronnie ginie. Kto nie wierzy niech się przypatrzy temu zjawisku, szczególnie w okresie - tuż po wylęgu ikry.

Myślę więc, że do walki z tymi zjawiskami trzeba dłuższej i zwartej siły!! Jeśli nie **JEDNO** miejskie koło, to może... **JEDEN** Zarząd Miejski koordynujący działalność poszczególnych Kół?

Mieczysław Pulik

WĘDKARSKIE NIEDOMÓWIENIA

Młodzi aktorzy

Szkoła Podstawowa w Rzeczy (gm. Międzyrzec Podlaski) już od dawna znana jest z cennych inicjatyw kulturalnych na rzecz środowiska.

W tym roku dwie młode nauczycielki **Jolanta Byczuk** i **Elżbieta Łaziuk** przygotowały przepiękną inscenizację sztuki **J.Ch.Andersena** pt. "Calineczka". Zaangażowano do niej uczniów z klas III, IV i V. Stroje przygotowywali prawie wszyscy: rodzice, nauczyciele i dzieci. Sztukę wystawiono trzykrotnie: dla uczniów, przed wywiadówką dla rodziców i 26 stycznia na spektakl zaproszono babcię i dziadków.

Korytarz szkolny zamieniono na scenę i widownię, a widzów usadowiono na ławeczkach i krzesłach. Włączono reflektory i akcja baśni potoczyła się dynamicznie.

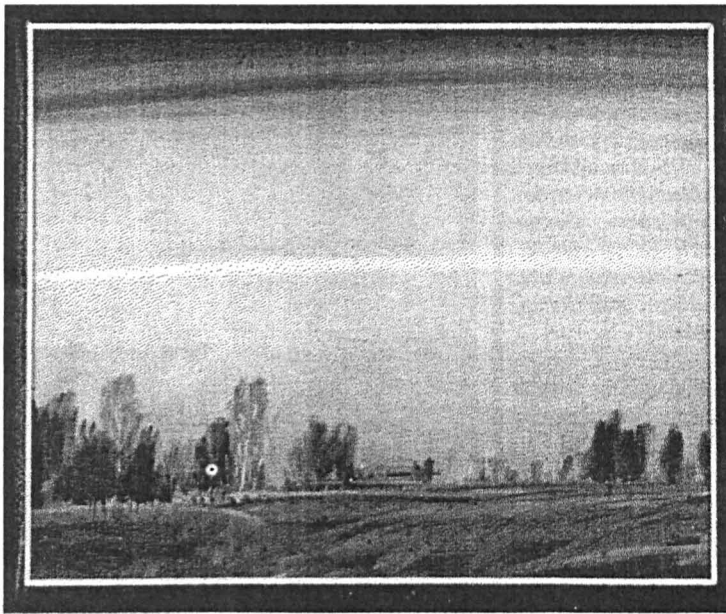
Młodzi aktorzy wykazali dużą odwagę. Przedstawiali sugestywnie swoje kwestie zadziwiająco poprawną dykcją. Nie zawiodła też strona wokalna spektaklu. Dziecięce głosy ładnie brzmiały w wypełnionym do ostatniego miejsca korytarzu. Stroje "zadziwiały" gustem estetycznym i pomysłami rodziców i nauczycieli. Wśród całej "trupy aktorskiej", która zasłużyła na szóstkę należy wyróżnić **Kasię Ostapiuk** z kl. III ("Calineczka"), **Magdę Loszyńską** ("Jaskółeczka"), **Marcina** i **Magdalenę Ługowskich** z klasy III kreujących rolę "Myszki" i "Kreta" oraz **Emilkę Kowalską**, która dołączyła do zespołu w ostatniej prawie chwili, ponieważ koleżanka uczestnicząca wcześniej w przedstawieniu zachorowała. Gdy zasunęła się



kurtyna, a aktorzy wyszli do publiczności, brawa nie miały końca. Okazało się, że korzyści odniosły obie strony. Dzieci i widzowie. Był to też w sumie akcent stwierdzający, że w

szkole poza lekcjami można robić jeszcze coś innego. Zadowoleni dziadkowie i babcie spotkali się po sztuce przy herbatce i pysznych ciastkach. (rok)

ZAPRASZAMY



Od 10 lutego br. w Galerii "ES" czynna jest wystawa malarstwa białskiego plastyka **Mieczysława Skalimowskiego**. Jest on kierownikiem artystycznym Galerii Podlaskiej.

Już sam wernisaż wykazał duże zainteresowanie widzów malarstwem tego artysty.

Przepiękne, urokliwe obrazki wzbudzają wiele przemyśleń i refleksji. Sam autor pisze o sobie: *Zdecydowanie nie lubię rozmów, w których uczestniczy kilka osób. Wolę rozmowy w tzw. "cztery oczy"*. To prawda, z obrazków emanuje intymność, spokój, a nawet cisza, które jednak swoją kolorystyką zmuszają nas do chwili zadumy nad sobą. Nie ma tu krzyku i ekspresji "na siłę". Trzeba się z tymi obrazkami utożsamić i w jakimś artystycznym sensie zjednoczyć, może nawet uznać je za swoje. I właśnie ten moment jednoczy nas z samym artystą.

Wystawę można oglądać do 28 lutego. (r)

x
x x

Czy wiesz co to szczęście?

Nie

Czy wiesz czym jest miłość ?

To ból i łzy

A wiesz czym jest

tęsknota?

Tak już wiem

Czy kochałeś kogoś ?

Tak kocham i kochać

nie przestanę

No więc wierzysz w

szczęście ?

Nie. Szczęście nie istnieje.

*To tylko wytwór ludzkiej
tęsknoty.*

Czy kochał cię ktoś ?

Mnie; nic takiego,

*nikt nie potrafi mnie kochać
to za trudne dla ludzi.*

A ty potrafisz kochać ?

Tak ja potrafię, jak

nikt

Czy masz marzenia?!

Tak - jedno

Jakie?

*Chcę by mnie ktoś pokochał
bez bólu, gorczy, tęsknoty
i łez.*

To moje szczęście

Agnieszka Trepiak
uczenica L.O.

Terminarz filmowy kina "SŁAWA"

Termin	Tytuł filmu	Prod.	Od lat	Godziny
17,18,19.02.95	Prawdziwe kłamstwa	USA	15	16 ⁰⁰
17,18,19.02.95	Niewinni	W. Bryt-Niemcy	15	16 ⁰⁰
20.02.95	Nieczynne			
21,22,23.02.95	Stan zagrożenia	USA	15	16 ⁰⁰
21,22,23.02.95	Cienista dolina	USA	15	18 ²⁰
24,15,26.02.95	Cienista dolina	USA	15	16 ⁰⁰
24,15,26.02.95	Stan zagrożenia	USA	15	18 ⁰⁰
27.02.95	Nieczynne			
28.02.95	Na granicy ryzyka	USA	15	16 ⁰⁰ - 18 ⁰⁰
1,2.03.95	Blink	USA	15	16 ⁰⁰
1,2.03.95	Na granicy ryzyka	USA	15	18 ⁴⁰
3,4,5.03.95	Na granicy ryzyka	USA	15	16 ⁰⁰
3,4,5.03.95	Blink	USA		18 ⁰⁰
6.03.95	Nieczynne			

SPORT



Piłka nożna

Seniorzy i Juniorzy Młodzi prowadzeni przez kol. **Andrzeja Janusiewicza** z dniem 2.01.95 r. wznowili treningi. Seniorzy rozegrali dwa sparingi:

21 stycznia br.
Orleńscy Radzyń - Huragan Międzyrzec
1 : 7

bramki dla Huraganu zdobyli:

Karwowski Wojciech	- 3
Kwaśniewski Jerzy	- 1
Janusiewicz Andrzej	- 1
Tchórzewski Mirosław	- 1
Smoliński Zbigniew	- 1

4 lutego br.
Huragan Międzyrzec - Lewart Lubartów
2 : 2

Suchodolski Piotr - 1
Kwaśniewski Arkadiusz - 1 /karny/
Ponadto w okresie ferii MOKiR zorganizował 2 turnieje w piłce nożnej. Codziennie prowadzone były zajęcia w siłowni dla młodzieży szkolnej.

Trampkarze MOKiR prowadzeni przez kol. mgr **Marka Pietruka** wznowili treningi 22 stycznia br. i w tym dniu uczestniczyli w Turnieju Halowym w Białej Podlaskiej zorganizowanym przez OZPN.

Tenis stołowy

Od 22 stycznia br. rozpoczęła rozgrywkę Międzyrzecka Liga Tenisowa. W lidze bierze udział 6 zespołów.

Szczegółowe informacje o przebiegu rozgrywek podamy w następnym numerze "Głosu Międzyrzeckiego".

W czasie ferii zimowych przeprowadzono dwa Turnieje Tenisowe o nagrodę Dyrektora MOKiR. Udział wzięło 70 osób ze szkół średnich i podstawowych z Międzyrzecza Podl., Mań, Huszlewa i Szóstki.

W Turnieju w dniu 2 lutego br.
w kat. Chłopców:

I miejsce - **Tymoszek Krzysztof** /ZSZ/
II miejsce - **Rypiński Krzysztof** /S.P. Manie/

III miejsce - **Korolczuk Adrian** /S.P. Manie/
w kat. Dziewcząt:

I miejsce - **Golec Justyna** /S.P. Manie/
II miejsce - **Kowalska Joanna** /ZSE M-c/
III miejsce - **Sidorczuk Marzena** /S.P. Manie/

W Turnieju w dniu 9 lutego br.
w kat. Chłopców:

I miejsce - **Tymoszek Krzysztof** /ZSZ/
II miejsce - **Wedziuk Grzegorz** /ZSZ/
III miejsce - **Grochowski Andrzej** /ZSE/

MOKiR składa serdeczne podziękowania p. **Janowi Kossowskiemu** za sprawne przeprowadzenie zawodów.

Józef S.

Wiadomości z nad szachownicy

21 stycznia br. w **Lomazach** odbył się IV Turniej Szachowy ligi juniorów szkół podstawowych województwa białkopodlaskiego. Startowało 30 drużyn.

Turniej wygrała druga drużyna SP nr 1 z **Radzyna** (25,0 pkt) przed drużyną A z **Lomaz** (23,0 pkt.). Następne miejsca zajęły: **Cicibór A** (21,0 pkt.), drużyna A SP nr 1 z **Międzyrzecza** (20,5 pkt.), **Sarnaki A** (20,5 pkt.) i **Styrzaniec A** (20,0 pkt.).

Miejsce czwarte drużyny A SP nr 1 jest najlepszym, zajęty przez nasze drużyny w czterech turniejach.

Pozostałe miejsca naszych drużyn grających w pełnych 5-osobowych składach.

9 - m-c drużyna A SP Nr 3 - 19,5 pkt.
13 - m-c drużyna A SP Nr 2 - 18,0 pkt.
Pozostałe drużyny grały w składzie 3 osobowym
24 - m-c drużyna B SP Nr.2 - 14,0 pkt.
27 - m-c drużyna B SP Nr.1 - 12,5 pkt.
28 - m-c drużyna C SP Nr.1 - 11,5 pkt.

Po czterech turniejach prowadzi drużyna A SP Nr 1 przed drużyną A SP Nr 2 obie z **Radzyna**, przed Ortelem Książęcym A, Styrzaniec A, Lomazami A i drugą drużyną SP Nr 2 z **Radzyna**.

Miejsca naszych drużyn

7 m-c drużyna A SP Nr 1
12 m-c drużyna A SP Nr 2
14 m-c drużyna A SP Nr 3
19 m-c drużyna B SP Nr 1
23 m-c drużyna B SP Nr 2
24 m-c drużyna C SP Nr 1

Indywidualnie z 7 rozegranych partii najlepszymi zawodnikami naszymi na poszczególnych szachownicach byli:

I szachownica **Michałuk Wojciech** z B SP Nr 2 - 5 pkt.
II szachownica **Szymański Kamil** z A SP Nr 3 - 6 pkt.
III szachownica **Netczuk Tomasz** z A SP Nr 1 i **Losicki Michał** z A SP Nr 3 po 6 pkt.
IV szachownica **Siudym Sylwia** z A SP Nr 2 i **Jędruchiewicz Iwona** z B SP Nr 2 po 6 pkt.
V szachownica **Bielawska Dorota** z A SP Nr 2 - 5 pkt.

Zawodnicy zostali poczęstowani gorącym obiadem.
Następne ostatnie spotkanie młodych szachistów oraz zakończenie rozgrywek ligowych odbędzie się 22 lutego w **Woskrzenicach**.

ZI.



W 3-dniowym Otwartym Turnieju Szachowym, który odbył się w dniach 28.01 - 30.01.95 r wzięło udział 40 osób z Międzyrzecza i Radzyna.

Kącik rolniczy

1. Czym zwalczać miotłę zbożową?

Dobór herbicydów powinien być uzależniony od występujących gatunków chwastów oraz ich fazy rozwojowej. W przypadku wystąpienia tylko miotły zbożowej z chwilą rozpoczęcia wegetacji już na przedwiosniu należy zastosować jeden z następujących preparatów: Dicuran 80 WP - 1,5 kg/ha, Lenticur 80 CL - 1,5 l/ha, Tolurex 80 WP - 1,5 kg/ha. Wymienione herbicydy nie powinny być stosowane na odmiany: Liwilla, Salwa, Home, Maris Huntsman.

Jeżeli obok miotły zbożowej pojawiają się gatunki 2-liścienne, to wczesną wiosną od fazy 3-ech liści pszenicy do końca jej krzewienia można zastosować: Arelon 75 WP - 1,7-2 kg/ha, Nocilon 75 WP - 1,7-2 kg/ha, Tolkan 50 WP - 2,5-3 kg/ha. Preparaty te skutecznie niszczą miotłę i tylko niektóre chwasty 2-liścienne. Np.: słabo działają na przytulę czepną, rumianowate i bratek.

Znacznie więcej gatunków chwastów w tym miotłę zbożową zwalczają: Dicuran forte 1 kg/ha, Arelon super - 2 kg/ha, Arelon forte - 2 kg/ha, Chisel 75 DF - 60 g/ha, Glean 75 DF - 20-25 g/ha, Tribunil combi 75 WP - 4 kg/ha. Wszystkie wymienione herbicydy najbardziej efektywnie działają na chwa-

sty, jeżeli znajdują się one we wczesnych fazach rozwojowych, tzn. miotła zbożowa od wschodów do 3-5 liści, a gatunki 2-liścienne od fazy liścieni do 4-6 liści.

Żaden z podanych preparatów nie zwalcza ostrożeń, dla jego zniszczenia można dodać Chwastox ekstra 3-3,5 l/ha.

2. Kiedy wywozić obornik na pastwisko?

Najlepszym okresem do stosowania obornika na pastwiska jest wczesna wiosna od połowy lutego do marca. W tym czasie dzięki panującym niskim temperaturom straty ocenia się najniższe, wtedy też najwyższa jest wartość nawozowa obornika.

Ponieważ wraz z podnoszeniem się temperatury w kwietniu następuje szybki wzrost roślin i intensywne pobieranie składników pokarmowych łatwo rozpuszczalnych tj. azotanów i potasu. Za wczesnym stosowaniem obornika już pod koniec lutego przemawia fakt, że w tym okresie następują intensywne przemiany, przyspieszające jego rozkład oraz w tym czasie nie pasie się krów. Na pastwiskach późno nawożonych, bydło nie chce zjeść zabrudzonej trawy. Stosowanie obornika latem jest niekorzystne, przede wszystkim z powodu dużych strat azotu w wysokiej temperaturze. W suchych miesiącach letnich wolniejszy jest rozkład obornika i może się zdarzyć, że bydło nie będzie jeść takiej trawy. Obornik stosowany na pastwisko powinien być bardzo dobrze przefermentowany, nie suchy, nie

słomiasty i równomiernie rozprowadzany po powierzchni.

3. Jak przedrzeć krety?

Coraz więcej właścicieli ogródków i użytków zielonych, skarży się na rycie kretów i niszczenie zasiewów w ogródku i dami na łąkach i pastwiskach. Jednym ze sposobów pozbycia się kretów jest sporządzanie mieszanki z serwatki i maślanek i włożenie jej do kretowisk.

Receptę na tą mieszankę sporządza się następująco:

Maślankę wymieszać z serwatką w stosunku 1:3 i pozostawić ją na 4 dni w ciepłym miejscu. Następnie należy wyrównać kopce ziemi wygrzebane przez kreta i do wyrażonego tunelu, na głębokość ok. 15 cm wlać pół szklanki tej mlecznej mikstury, po czym otwór zasypać. Roznoszący się zapach mlecznej mikstury powoduje wyraźną migrację kretów z tego obszaru.

Innym sposobem przepędzania kretów jest wtykanie w kretowiska gałganek szmat nasączonych olejem napędowym lub stosowanie świec dymnych.

Jeszcze innym sposobem jest rozmieszczenie na łąkach i pastwiskach tyczek z zamocowanymi paskami foliowymi np. z worków po nawozach sztucznych. Szeleszczenie tych pasków na wietrze odstrasza krety i zmusza ich do przeniesienia się w miejsca, w których nie słychać nie znanych im odgłosów.

Henryk Sawczuk

FRASZKI

Jeśli jest cel
- to nie bez racji
znajdzie się i wola
jego realizacji



Zewnętrzne trudności
i wewnętrzne dolegliwości
są treścią naszego bycia
- Możesz świat widzieć
w korzystnym świetle
jeśli odnajdziesz
sens życia.



Daj się lubić
a będziesz lubiany
Pogubiony jest
niezauważany.



Nawążyłeś sobie "bigosu"
bo akceptujesz fatum losu.



Życie jest walką
- tworzy i leczy rany
Silny w tej walce zwycięża
Słaby jest wykorzystywany.

Ryszard Maksjan

Alex przebudził się rano z dziwnym samopoczuciem. Już w nocy męczył się, rzucał na łóżku, śniły mu się dzikie zwierzęta i jakieś inne koszmary. Popatrzył w okno - dzień już dawno wstał. Światło słoneczne przedostawało się przez żaluzje do wnętrza pokoju i tworzyło niesamowite kompozycje. Alex poczuł, że światło zaczyna go razić, zmrużył oczy. Wtedy zauważył, że boli go głowa i mięśnie. Potem kilka razy zakaszłał.

"No, tak. Grypa się przyplątała. Ciekawe, od kogo się zaraziłem?" - pomyślał.

Zaczął przypominać sobie ostatnio spotkane osoby. Niektóre nie wyglądały zbyt zdrowo.

"Właściwie to nie ważne kto mnie zaraził. Wszystko przez tego wirusa... Zaraz skoczę do apteki".

Jak pomyślał, tak zrobił. Ubrał się szybko i pomaszerował do najbliższej apteki.

Otworzył drzwi - a tam? Kolejka, że aż strach.

"Epidemia, czy co? Trudno, postoję". Ludzie w kolejce kaszląc i prychnając wymieniali uwagi na tematy zdrowotne i ogólnospołeczne.

Kolejka posuwała się powoli, więc było dużo czasu na rozmowę. Prym wiódł pewien gruby jegomość o czerwonej twarzy.

- Ja tam panie, leków nie uznaję, wolę rano walnąć setkę, i żadna choro-
ba mnie nie bierze.

- To po co pan stoisz w kolejce?

- A po lekarstwa dla żony. Ona taka anemiczna, nerwowa, wszystko ją boli, wszystko jej przeszkadza...

- Dlaczego nie polecisz jej pan swojego sposobu?.

- Za słabą ma głowę. Po pięćdziesiątce już wstać z krzesła nie może. A jak ja jej chuchnę to od razu jej się niedobrze robi, i o mało nie zemdleje.

- No tak, nie każdy ma takie zdrowie.

Kolejka nieco przesunęła się. Do okienka podeszła poza kolejnością kobieta w zaawansowanej ciąży. Zakupila to co potrzebowała, zapakowała do torby i wyszła.

Wtedy ktoś powiedział:

- O, takie jak ona to mają teraz ciężki żywot.

- A niby to dlaczego?

- Nie wiesz pan? Muszą w nocy wstawać, żeby się do lekarza zarejestrować.

- Coś takiego! Dlaczego w nocy? Wystarczyłoby zarejestrować się o ósmej.

- Panie, rejestracja jest od dziesiątej, ale trzeba zająć kolejkę najlepiej o trzeciej, czwartej...

- I to codziennie tak?

- Nie, w środy tylko.

- Nie rozumiem. Dlaczego?

- Panie, w środy szpitalny doktor przyjmuje.

- Acha, No to co z tego? Dalej nie rozumiem.

100 lat później

Luty 2095

powieść science-fiction - odc. 19

- Panie, co tu rozumieć. A zresztą, szkoda gadać... Machnął ręką zniechęcony rozmówca.

Kolejka znów przesunęła się trochę. Alex był już w połowie odległości od okienka. Za nim przybywały nowe osoby.

Z innego miejsca kolejki usłyszał: - Znowu Zdradzyń nas wykołegował.

- A cóż tam nowego wymyślono?

- Punkt odpraw celnych otworzono. I wyobraźcie sobie kto tam pracuje?

- No kto?

- Na siedem zatrudnionych osób, pięć dojeżdża z Międzyrzecza.

- I cóż oni tam odprawiają?

- Różne towary. Ale najciekawsze jest to, że osiemdziesiąt procent to towary firm międzyrzeckich - PIPACO, Łodzież, i inne mniejsze.

- To dlaczego nie ulokowano tego u nas? I dojazd lepszy, i miejsca pracy by były, i podatki by zostały, no i w ogóle prestiż...

- Panie, a komu na tym zależało?

- No jak to? A nasze władze?

- Władze? Szkoda gadać. Mają swoje problemy.

- Jak to swoje problemy?! Przecież miasto na tym traci.

- Panie, powiem panu lepszy numer.

Była niedawno oferta pracy dla kogoś, kto zająłby się zagospodarowaniem przestrzennym miasta oraz zielenią miejską.

- No i co? Zgłosił się ktoś?

- Tak, zgłosiło się dwóch. Jeden - fachowiec, wykształcony, z opracowaną znakomicie koncepcją rozwoju miasta, i drugi - zielony.

I zgadnij pan, którego wybrali?

- Nie kończ pan, bo mi się nóż w kieszeni otwiera. Temat nadaje się do gazety.

- Do gazety? Oni już nie chcą gazety. Ludzie za dużo będą wiedzieli. Często prawda ich w oczy kole i potem się fajają.

- Tak, ale gdyby tylko na fafaniu się kończyło...

Szkoda gadać...

Alex zaś już był przy okienku. Kupił zestaw przeciwigrypowy i udał się do domu.

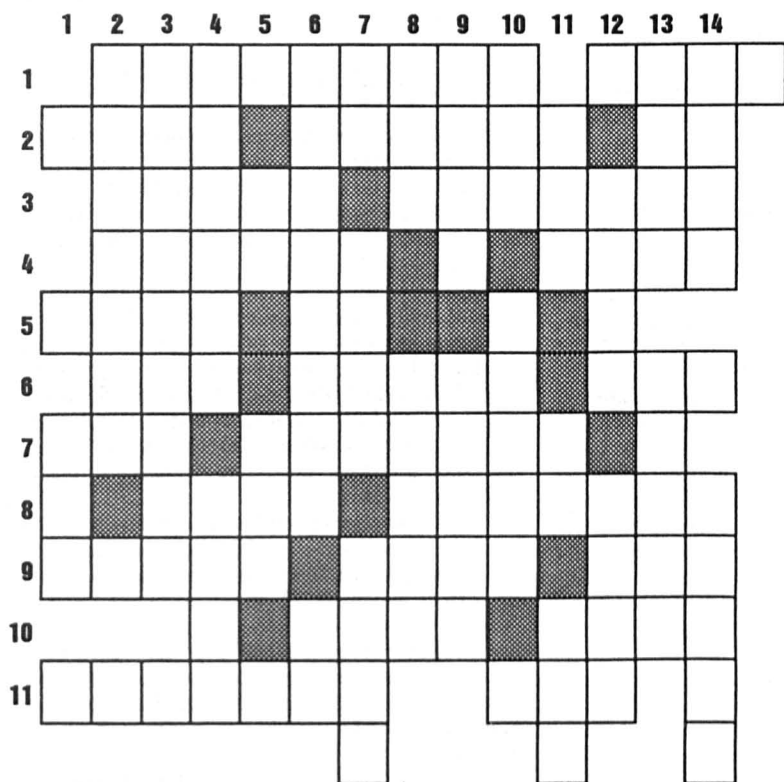
W drodze rozmyślał o tym wszystkim co usłyszał.

Powziął jedną ważną decyzję.

Postanowił udać się na emigrację wewnętrzną...

L.K.

Ciąg dalszy w najbliższym czasie nie nastąpi.



Krzyżówka nr 18

POZIOMO: 1) Próg skalny na Nilu, ● młodszy od karety, 2) odbywają się w karnawale, ● kraje wschodnie, ● Ego, 3) modlitwa muzulmańska odmawiana 5 razy dziennie (salat), ● fale morskie pustoszące wybrzeża po trzęsieniu ziemi, 4) najgłębsza strefa oceanu, ● pilarka ramowa, 5) wyodrębniony z cieczy metodą dekantacji, ● według mitologii egipskiej główny bóg - stwórca świata, 6) zespół z wokalistą Markiem Piekarczykiem, ● obraz cerkiewny, ● ropucha olbrzymia, 7) kończy partię szach, ● jedyny współczesny przedstawiciel triasowych prąszczyków (hatteria), 8) miasto w Holandii słynące z wyrobów sera, ● chustka na szyję, 9) okres godowy u ryb, ● pisemne potwierdzenie otrzymania czegoś, ● przyrząd włamywacza, 10) strome, poszarpane wybrzeże morskie przy ujściu rzek, ● strefa, 11) osoba bez taktu, ● autor "Solaris".

PIONOWO: 1) podanie o legendarnych bohaterach bogach, 2) jedna z najstarszych gier karcianych, 3) szlachetna odmiana gipsu, 4) bogini prawa i praworządności w mitologii greckiej, ● obowiązek dłużnika do spełnienia świadczenia, 5) najstarsza karta, 6) termin chińskiej filozofii klasycznej, ● część ogrodu obsadzona różnymi gatunkami róż, ● symbol radonu, 7) jednostka powierzchni, ● żywica, ● ogon lisa, 8) do okien lub pszczele, ● plon z łąki skoszonej podczas

ostatnich sianokosów jesiennych (potraw), 9) na sprawdzenie inteligencji, ● np. reklama, 10) mit. biblijny bóg nieba, ● jednostka masy, używana w jubilerstwie, 11) trotyl, ● pies Ali, ● wada wzroku, 12) Korab Noego, ● metalowe odpady, 13) szkoda moralna, uszczerbek, ● jaszczurka zaopatrzona w przyłgi, 14) osoba niekompetentna, ● kochanek filmowy.

Anna M.

Rozwiązanie zadania nr 17

A - poziomo: dom, kod, udo, nos, sok, tan, dar, koc, ols.
pionowo: Don, tok, Oka, mus, noc, kos, dno, osa, dok, ras.

B - poziomo: Buran, sukces, Ara, Ina, ozon, ranek, Cecyl, klaser, Re, oponent, rewers, opat, Abakan, lotki, AK, aronia, mak.
pionowo: barkarola, Ural, epoka, rana, wat, esteta, Nike, IRA, rosa, San, Bona, mowa, koc, kram, czereda, eocen, sny.

Nagrodę wylosował p. Władysław Trojanowski z Międzyrzecza Podl. ul. Zadworna 57
Gratulujemy!

Informujemy, iż rozwiązanie krzyżówki nr 18 należy dostarczyć (lub przesłać) do naszej redakcji. Prawidłowe rozwiązania będą brały udział w losowaniu nagrody książkowej, po którą należy się zgłosić do naszej siedziby.